

Achremczyk, Stanisław

"Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm", Jerzy Dygdała, Warszawa-Poznań-Toruń 1984 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 151-158

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

туры pruskiej, nie tylko przy uwzględnieniu przepisów rewizji nowomiej-skiej jak to uczynił E. Lisowski, ale także pozostałych rewizji.

Praca J. Sondela jest dla dziejów prawa monografią znaczącą. Zawiera ona istotnie wartości poznawsze, wnosząc trwały wkład w poznanie pra-wa chełmińskiego.

Jacek Sobczak

Jerzy Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa—Poznań—Toruń 1984, PWN, ss. 262.

W ostatnich latach ukazało się sporo prac poświęconych przedrozbio-rowym Prusom Królewskim epoki saskiej i stanisławowskiej. Uprzednio badano głównie dzieje tej prowincji w XVI w. oraz wielkich miast — Gdańska, Torunia i Elbląga. Do kryzysowych czasów saskich większość historyków czuła niechęć. Przed Jerzym Dygdałą nikt — w zasadzie — nie zajmował się życiem politycznym Prus Królewskich w połowie XVIII w. Wielotomowa i cenna praca Godfryda Lengnicha kończy się na śmierci Augusta II. Dygdała stał się jakby kontynuatorem badań Lengnicha, ale także doskonalszym od historyka i prawnika gdańskiego. Zanim ukazała się recenzowana książka autor posiadał już bogaty dorobek pisarski skon-centrowany głównie na dziejach Torunia w czasach stanisławowskich¹. Dawało mu to doskonałą podstawę do badań nad życiem politycznym Prus Królewskich. Pozwoliło oglądać badaną dziedzinę na tle ogółu spraw nurtujących prowincję, a nie tylko przez pryzmat spraw toruńskich. Ba-dania Dygdały dowiodły, że panowanie Augusta III wcale nie było cza-sem zastoju życia politycznego w Prusach Królewskich. Z sejmików ge-neralnych, które się nie zbierały, przeniosło się ono na sejmiki deputac-kie, komisarские, elekcyjne. Prusy Królewskie podzieliły się na takie same obozy polityczne jak Rzeczpospolita. Szlachta była już zintegro-wana z bracią szlachecką z Korony i Litwy, a więc starała się być nie

1 J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764—1772*, Warsza-wa—Poznań—Toruń 1977; tenże, *Wielkie miasta Prus Królewskich wobec reformy menniczej z lat 1765—1766*, *Zapiski Historyczne*, 1976, t. 41, z. 3, ss. 105—123; tenże, *Opozycja Prus Królew-skich wobec cła generalnego w latach 1764—1766*, *Zapiski Historyczne*, 1977, t. 42, z. 2, ss. 25—44; tenże, *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, *Zapiski Historyczne*, 1979, t. 44, z. 3, ss. 57—81; tenże, *Kwestia dopuszczenia małych miast Prus Królewskich do sejmiku ge-neralnego w latach 1764—1768*, *Zapiski Historyczne*, 1981, t. 46, z. 1, ss. 47—75; tenże, *Toruń wobec unifikacji miar i wag w Rzeczypospolitej w latach 1764—1766*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XI*, 1977, z. 74, ss. 99—111.

obserwatorem — jak to było w XVII w. — wydarzeń w Rzeczypospolitej, ale ich uczestnikiem. Autor stara się wydobyć tendencje unifikacyjne oraz partykularne. Z tytułu pracy wynika, iż ma zamiar położyć nacisk na stosunek Rzeczypospolitej do Prus Królewskich i odwrotnie. Prusy Królewskie ukazane są jako prowincja niezwykła, starająca się zachować swe odrębne przywileje a nawet je poszerzyć.

Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów: *Życie polityczne Prus Królewskich w czasach Augusta III od 1733 do połowy lat pięćdziesiątych XVIII wieku*, *Konflikty polityczne w Prusach Królewskich u schyłku epoki saskiej*, *Próby likwidacji odrębności ustrojowych Prus Królewskich w latach 1763—1764*, *Zabiegi Stanisława Augusta i władz Rzeczypospolitej o stopniową unifikację Prus Królewskich z pozostałymi ziemiami polskimi*, *Kryzys lat 1767—1768 i próby jego przezwyciężenia*. Pracę kończy wykaz wykorzystanych źródeł, ważniejszej literatury i indeks osób. Książka chronologicznie obejmuje lata 1733—1772. Wybrana cezura nie budzi żadnych wątpliwości, jednakże autor koncentruje się przede wszystkim na przedstawieniu konfliktu wewnętrznego Prus Królewskich toczącego między zwolennikami Czapskich a stronnikami wojewody pomorskiego Pawła Mostowskiego. Owe wewnętrzne waśnie rozgrywały się w latach 1758—1765. Te 7 lat zmagania i bardzo ożywionej działalności politycznej zajęło 47% objętości całej rozprawy. Początkowe i końcowe fragmenty książki zostały wyraźnie skrócone, co było podyktowane wymogami wydawniczymi. Niewątpliwie zubożyło to rozprawę o bogate w wydarzenia okresy, takie bowiem były przedostatnie bezkrólewie i konfederacja barska.

Przystępując do pisania rozprawy autor dokonał ogromnej kwerendy źródłowej. Wykorzystanie archiwaliów różnej proveniencji imponuje i dowodzi solidności warsztatu naukowego. Docieklewie i skrupulatnie stara się autor zarejestrować wszystkie wydarzenia w Prusach Królewskich. Jednakże metoda uszczegółowienia przez zgromadzenie faktów powoduje, że książka traci na przejrzystości. Wiele zdarzeń można było z powodzeniem odnotować w przypisach. Przypisy zaś w rozprawie Dygdały są bardzo suche. Sporadycznie cytuje on korespondencję, dokumenty źródłowe, a szkoda, bo cytaty niewątpliwie wzbogaciłyby pracę, oddałyby argumentację rywalizujących ze sobą stronnictw politycznych.

Rozprawę otwiera interesujący rozdział poświęcony rozważaniom o narodzie politycznym Prus Królewskich. Prowincja ta wyróżniała się w Rzeczypospolitej tym, że w jej życiu politycznym, przez cały czas jej istnienia, obok szlachty uczestniczyli mieszczaństwo. Wielkie miasta Gdańsk, Toruń i Elbląg były reprezentowane na sejmikach generalnych. Ba! Brak

przedstawiciele tych miast sprawiali, że obrady sejmikowe były nieważne, mieli oni prawo weta, takie samo jak szlachta. Do połowy XVII w. w sejmiku generalnym zasiadali również przedstawiciele małych miast Prus Królewskich. Literatura przedmiotu twierdzi, że prawo udziału w generale odebrano im w 1662 r. Nie jest to jednak pewne. Odsuwanie małych miast od udziału w życiu politycznym prowincji odbywało się stopniowo przez cały XVII w. i nie jest znana uchwała sejmiku pozbawiająca ich prawa do zasiadania w generale. Delegaci małych miast zjawiali się na sejmikach rzadko i nie przejawiali w toku obrad wielkiej aktywności. W każdym razie nie widać jej w recesach sejmikowych, pisanych przez sekretarzy gdańskich. Charakterystyczne i nadzwyczaj interesujące, że odsunięcie od obrad sejmików generalnych uaktywniło małe miasta. Przedstawiciele Malborka, Grudziądza, Tczewa, Chojnic zjawiają się na sejmikach, przedstawiają stanom supliki, kontaktują się z posłami wielkich miast, a nawet ze szlachtą. Stają w obronie swych przywilejów gospodarczych, samorządowych, handlowych. W końcu 1683 r. małe miasta organizują związek miejski ku obronie swych spraw na sejmiku generalnym, dworze królewskim i sądach.

Dygdała wspomina też o chłopach z ekonomii malborskiej i rogozińskiej usiłujących, w ograniczony sposób, uczestniczyć w życiu parlamentarnym Prus Królewskich. Supliki na sejmik nadsyłałi chłopci nie tylko z tych dwóch ekonomii, lecz także z niektórych wsi starościńskich oraz osadzeni na prawach piechoty łanowej. Supliki ich były uwzględniane przez sejmik generalny. Na uwagę zasługuje tu organizacja samorządowa chłopów żuław malborskich. Ze względu właśnie na dobrze zorganizowany samorząd chłopski, ich znaczenie w życiu politycznym było prawie takie same, jak małych miast, zwłaszcza w drugiej połowie XVII w. Użytkiwali oni poparcie króla Jana III Sobieskiego zarówno w obronie praw sądowniczych, jak gospodarczych i podatkowych. Istniała organizacja zarządzająca królewskimi dobrami stołowymi i to w duchu merkantylistycznym.

Autor dotknął też kwestii udziału Warmii w życiu parlamentarnym Prus Królewskich. Była ona reprezentowana na sejmikach generalnych przez biskupa, pełniącego zarazem funkcję prezesa prowincji. Towarzyszyli mu zazwyczaj dwaj kanonicy, nie mający jednak prawa głosu podczas obrad sejmikowych, reprezentowali oni kapitułę warmińską i od niej otrzymywali instrukcje postępowania na generale. Warmia zachowała pewną niezależność od Prus Królewskich — samodzielność podatkową, własny sejmik, namiastkę sił zbrojnych itd.

Życie polityczne Prus Królewskich, i nie tylko, toczyło się od jednego

do drugiego okresu ożywienia, przesilenia politycznego. Po przesileniu uspokajało się, by znowu przejść w fazę przyspieszenia i przelomu. W pracy Dygdały owe fazy są bardzo widoczne, wyraźne jest tempo owego pulsu. Po wydarzeniach wielkiej wojny północnej i konfederacji tarnogrodzkiej nastąpiło uspokojenie, zanikły napięcia polityczne, nawet zdarzenia toruńskie z 1724 r. nie odbiły się głośniejszym echem. Dopiero okres bezkrólewia, po śmierci Augusta II, pobudził szlachtę i wielkie miasta, głównie Gdańsk, do aktywności politycznej. Przyspieszenie pulsu życia politycznego prowincji przejawiające się m.in. w dochodzeniu sejmików generalnych, załamało się po klęsce Stanisława Leszczyńskiego i upadku Gdańska. I znów mamy kilka lat politycznego „marazmu”, do 1756 r. Lata 1756 i 1758 to początek nowego przesilenia, trwającego aż do 1766 r. Życie polityczne w Prusach Królewskich połowy XVIII w. jest inne niż sto lat wcześniej. Wówczas koncentrowało się ono na sejmikach generalnych. Nie było zorganizowanych stronnictw, skryształizowanych programów politycznych. Teraz przenosi się na sejmiki elekcyjne, deputackie, komisarskie, czasem na sesje sądów ziemskich. Odbywają się zjazdy, narady pozasejmikowe. Do głosu dochodzi pokolenie, które przegrało stając po stronie Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733 i 1734. Kasztelaniec rypiński Sebastian Meldzyński uaktywnia się dopiero w latach czterdziestych XVIII w. On to w 1733 r. inicjował konfederację szlachty Prus Królewskich, różniącą się od poprzednich pruskich konfederacji programem działania konkretnym, jasnym i zrozumiałym. Ba, Meldzyński do końca odważnie bronił tego programu nawet wówczas, gdy musiał uznać Augusta III². Meldzyński, Kruszyńscy, Bagniewscy, którzy stali po stronie Leszczyńskiego, po 1734 r. odsunęli się na jakiś czas z życia politycznego, choć wpływów wśród szlachty nie utracili. Utracili natomiast względy nowego króla przy rozdawaniu wakansów. Na nominacje, w pierwszych latach rządów Augusta III, duży wpływ mieli wojewoda chełmiński Jan Ansgary Czapski i biskup chełmiński, później warszawski Adam Stanisław Grabowski, obaj należący do stronnictwa dworskiego.

Po 1735 r., za panowania Augusta II nie doszedł do skutku ani jeden sejmik generalny. Nieustanne zrywanie sejmików powiatowych i wojewódzkich paraliżowało generał. Próba reformy systemu sejmikowego,

² S. Achremczyk, *Konfederacja grudziądzka szlachty Prus Królewskich 1733—1734*, Zapiski Historyczne 1983, t. 48, z. 1—2, s. 129. Na marginesie warto nadmienić, iż wojsko konfederackie wkroczyło na Warmię nie tylko po to, aby schronić się przed oddziałami carskimi, ale aby zaatakować Rosjan stacjonujących w Elblągu i na Żuławach, w czasie gdy odsiecz idąca z pomocą królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu będzie walczyła z wojskami rosyjskimi pod Gdańskiem.

podjęta w 1734 r. przez wojewodę chełmińskiego J. A. Czapskiego, przewidująca zbieranie się generałów nawet po zerwanych sejmikach partykularnych, nie zyskała aprobaty szlachty i wielkich miast. W Prusach Królewskich utrzymywał się od tej pory system bezsejmikowy. Dygdała ciekawie przedstawia koncepcję dworu, dotyczącą systemu bezsejmikowego. Dwór Królewski, nie mając silnego stronnictwa w prowincji pruskiej, musiał przystać na taki system. Autor przypisuje martwość życia sejmikowego w Prusach Królewskich właśnie koncepcji stronnictwa saskiego. Uważam, że nawet gdyby dwór nie lansował systemu bezsejmikowego, to i tak generały pruskie zbierałyby się bardzo rzadko, i to w wyjątkowych przypadkach, a tych w czasach panowania Augusta III w zasadzie nie było. Zdrażnienia wśród samej szlachty były tak duże, że sejmiki zrywano z byle jakich powodów. Rywalizacja o urzędy, starostwa, zatargi o dobra ziemskie, powszechne zajazdy i bójkę wśród szlachty rzucały na przebieg sejmików. Nie istniał czynnik, który mógłby na dalszy plan usunąć partykularne, osobiste interesy i zapewnić skuteczność sejmików generalnych. Ongiś takim nadrzędnym czynnikiem integrującym prowincję były podatki. Potrzeba uchwalenia podatków, obawa przed wkroczeniem niepłatnych żołnierzy, zmuszała do odbywania sejmików generalnych. Od 1717 r., po ustanowieniu stałych podatków na wojsko, przestało to odgrywać rolę. Podatki objęły również Prusy Królewskie chociaż sejmik mający je zaakceptować nie doszedł do skutku. W jego miejsce, zwołano do Gdańska kongres pruski, który dokonał rozkładu podatków w Prusach Królewskich. Od tegoż roku datuje się głęboki kryzys sejmikowy w Prusach Królewskich. Odbyły się wprawdzie sejmiki generalne w latach 1733—1735, ale sprawił to tylko nadzwyczajny czas bezkrólewia. W latach panowania Augusta III — jak już wspomniano — nic nie zmuszało szlachty do odbywania sejmików generalnych. Powody zaistniały dopiero w czasach stanisławowskich. Była to obrona prowincjonalnych przywilejów podnoszona zwłaszcza przez stronnictwo patriotów pruskich. Prusom Królewskim potrzebna była reprezentacja sejmowa, która broniłaby interesów prowincji, utrzymywanie generałów leżało też w interesie wielkich miast, których przywileje były najbardziej zagrożone. Dygdała twierdzi, że utrzymywany przez dwór Augusta III system bezsejmikowy odpowiadał wielkim miastom obawiającym się ataków szlachty i podejmowanych na generałach uchwał sprzecznych ze swymi interesami. Twierdzenie to wydaje się nieco przesadne. Studiując życie parlamentarne Prus Królewskich nie widzi się objawów strachu wielkich miast przed szlachtą. Przedstawiciele wielkich miast nie dopuszczali do uchwał dla siebie niekorzystnych, wręcz przeciwnie, sejmiki generalne

stawiały w obronie miast i wpisywały do instrukcji sejmowych punkty korzystne dla mieszczan Prus Królewskich. Nawet w latach 1734 i 1735 nie ma w instrukcjach na sejmy punktów atakujących Gdańsk.

Pozornie wydaje się, że życie polityczne Prus Królewskich pierwszego i drugiego dziesiątka lat rządów Augusta III jest nieciekawe, martwe i nie może zachęcić historyka do badań. Książka Dygdały pozwala zrewidować tę ocenę, ujawniając wiele interesujących szczegółów, np. z polityki nominacyjnej, przebiegu sejmików partykularnych i deputackich. Życie polityczne Prus Królewskich od połowy lat czterdziestych XVIII w. poczęło wykazywać pewne ożywienie. Najpierw, program naprawy Rzeczypospolitej wysunięty przez prymasa Teodora Potockiego znalazł zrozumienie u szlachty Prus Królewskich. Część jej wraz z biskupem warmińskim Adamem Stanisławem Grabowskim poparła propozycję reform skarbowo-wojskowych. Na sejmie w 1744 r. Grabowski zajął w tej sprawie stanowisko, które tylko na pozór wydaje się dwuznaczne. Biskup zgadzał się na podatki, proponował jednak dokonać lustracji dochodów we wszystkich dobrach i dopiero na tej podstawie ułożyć nowe podatki na aukcję wojska³. O tym, że sprawę tę traktował poważnie świadczą jego poczynania na Warmii, gdzie właśnie zabrano się za kontrolę podatków.

Wielkie i małe miasta były zainteresowane naprawą Szpicy Montawskiej, do której to sprawy powołano komisję z biskupem warmińskim A.S. Grabowskim na czele. Wzbudzała namiętności ingerencja Augusta III w wewnętrzne konflikty Gdańska. Małe miasta reaktywowały w tym czasie swój związek miejski, a nawet utrzymywały stałego rezydenta na dworze królewskim. Trwały próby doprowadzenia do obrad sejmiku generalnego, nawet po zerwaniu uprzednio sejmików partykularnych. Znajdowało to poparcie wśród szlachty chełmińskiej, u Sebastiana Meidzyńskiego i innych. Nawet propozycje dworu królewskiego, aby zmniejszyć liczbę posłów sejmowych Prus Królewskich, znalazły zrozumienie u szlachty województwa malborskiego. Dodatkowo uaktywniała szlachtę budowa zboru ewangelickiego w Toruniu, posypały się manifesty i sprzeciwy. Na sejmikach deputackich w 1753 r., w Starogardzie protest podpisało 97 osób, w Sztumie 56 osób, a w Radzynie 64 osoby⁴. W tym samym czasie dokonano nominacji na urzędy w Prusach Królewskich. Po śmierci wojewody malborskiego Piotra Przebendowskiego wszystkie urzędy grodzkie były nieczynne, ponieważ nie dochodziły do skutku sejmiki gene-

3 Z. Zielińska, *Walka «Familiii» o reformę Rzeczypospolitej 1743—1752*, Warszawa 1983, s. 114.

4 Biblioteka Czartoryskich, rkps 1111, k. 23—41.

ralne i nowi wojewodowie nie mogli złożyć stanom pruskim przysięgi senatorskiej uprawniającej do otwarcia grodów. Szlachta była do tego stopnia zainteresowana otwarciem urzędów grodzkich, że doprowadziła do zebrania się sejmiku generalnego w Grudziądzu w 1756 r., nawet po zerwaniu sejmiku województwa malborskiego. Za odbyciem generału mocno agitował kasztelan chełmiński, Stanisław Konarski. Sejmik spełnił swe zadania, zaprzysiągł przybyłych nań senatorów. Przy obiorze marszałka został jednak zerwany. Wielkie miasta protestowały przeciw odbyciu sejmiku, twierdząc, że nastąpiło pogwałcenie praw prowincjonalnych. Nie protestowano natomiast przeciw otwarciu przez wojewodę chełmińskiego, Zygmunta Kretkowskiego, sądu grodzkiego w Kowalewie.

Nominacje zawsze wywoływały wśród szlachty pruskiej zadrażnienia i spory. Polityka nominacyjna Augusta III też nie zyskała całkowitej aprobaty. Wprawdzie dwór królewski doceniał wpływowych Czapskich, mianując Michała Czapskiego wojewodą malborskim, ale dla ambitnego rodu było to za mało. Rezygnacja Jakuba Narzymskiego, spokrewnionego z Czapskimi, z województwa pomorskiego doprowadziła do przetargów o to krzesło senatorskie i związane z nim starostwo skarszewskie. Czapscy chcieli uzyskać województwo pomorskie. W przetargu ubiegł ich jednak Paweł Mostowski. Urazoną ambicją rodu, dwór starał się zaspokoić nominacją Józefa Czapskiego na kasztelanę elbląską, a spokrewnionego z Czapskim Stanisławem Skórzewskiego na kasztelanę chełmińską. Na sejmikach w 1758 r. posypały się protesty przeciw nominacji nieindygenów, zwłaszcza Mostowskiego; przeciw Skórzewskiemu, który też indygenatu nie miał, nie protestowano. Mostowski zdołał jednak zdobyć poparcie wśród szlachty pruskiej, pozwał Czapskich przed Trybunał Koronny, proces wygrał, a w 1761 r. złożył na sejmiku generalnym przed sędzią ziemskim chełmińskim, Antonim Bagniewskim, przysięgę senatorską i otworzył sąd grodzki w Skarszewach. Postępowanie Mostowskiego zaostriżyło sytuację w Prusach Królewskich i doprowadziło do poważnego konfliktu w prowincji. Narodził się spór o przywileje Prus Królewskich. Obie strony nie przebierały w środkach, aby pozyskać zwolenników. We wrześniu 1763 r. zwolennicy Mostowskiego protestowali, że „WM Panowie urzędnicy i starostowie niektórzy tamując liberum veto każdemu w stanie szlacheckim równie zrodzonemu pozwolone”⁵, sprowadzili nadwornych żołnierzy, nachodzili szlachtę, grozili rozsiekaniem tym, którzy nie będą głosowali po myśli ich mocodawców. Chcąc przyciągnąć szlachtę zastosowano stary sposób wielokrotnie praktykowany, a mianowicie próbowa-

⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, akta miasta Chojnice nr 145, ss. 103–104. Manifest szlachty województwa pomorskiego 30 IX 1763.

no skierować ataki szlacheckie na Gdańsk. Manifest przeciw Gdańskowi podpisało sporo szlachty⁶. Gorzej było z pozyskaniem szlachty do podpisania manifestu przeciw Mostowskiemu. Podpisy wymuszano zastraszaniem, siłą, wpisywano niektórym bez ich wiedzy i zgody nieraz dwukrotnie, wpisywano też „nie równych stanowi naszemu”. Na sejmikach przedkonwokacyjnych w 1764 r. doszło do zbrojnych starć. „Na człuchowskim szlachta się porąbała, rannych jest 16”⁷. Element zastraszania odgrywał ważną rolę w życiu politycznym. W rywalizacji politycznej przewagę w 1764 r. osiągnęło stronnictwo Mostowskiego związane z „Familią”. „Familia” dążyła do ścisłego zespolenia Prus Królewskich z pozostałymi ziemiami polskimi. W zasadzie należy stwierdzić, iż Prusy Królewskie przegrały walkę o zachowanie swych odrębnych praw. Uchwałą sejmiku ograniczono liczbę posłów sejmowych do dwóch z powiatu, wprowadzono jednolity z całym krajem system miar i wag, cło generalne, wreszcie podatki. Wprawdzie zgodzono się, by sejmik generalny je zaakceptował, ale w wysokości ustanowionej przez sejm. Wielu osobom sejmik generalny nadal indygenat. Zniesiono skarb prowincjonalny, ostatni podskarbi Prus Królewskich Jakub Czapski zrezygnował z urzędu. W 1768 r. uchwałą sejmową zreformowano ustrój sejmikowy Prus Królewskich. Program autonomii forsowany przez wielkie miasta nie znalazł poparcia u szlachty, nie chciała ona takiej autonomii jaką miały Prusy Królewskie w XVI w.

Praca Dygdały ukazuje bardzo daleko posuniętą integrację Prus Królewskich z resztą ziem polskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje wykorzystanie źródeł, a także styl pisarski autora. Otrzymaliśmy rozprawę solidną, wartościową, wypełniającą kolejną białą plamę w dziejach Prus Królewskich.

Stanisław Achremczyk

Władysław Gębik, *Dla nas słońce nie zachodzi*, Olsztyn 1985 „Pojezierze”, ss. 231, fot. 37.

Ostatnia książka Gębika ukazała się wkrótce po Jego śmierci. Autor porządkuje w niej i przedstawia raz jeszcze najcięższy okres swojego życia — od aresztowania nauczycieli i uczniów polskiego gimnazjum w Kwi-

⁶ Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300, 29 R. 67. Manifest szlachty województwa pomorskiego 13 IX 1763.

⁷ Biblioteka Czartoryskich, rkps 3858, s. 261, J. Rybiński do J. A. Mniszcha 17 III 1764.